

MAGDALENA ZDRODOWSKA

OBRAZ REGIONU W TELEWIZJI REGIONALNEJ MAŁOPOLSKA W TELEWIZJI KRAKÓW*

Każdy z regionalnych ośrodków Telewizji Polskiej S.A. w ramach programowej struktury Telewizji Regionalnej sam tworzy program lokalny wypełniając go wedle własnych możliwości i pomysłów programami realizowanymi samodzielnie oraz kupowanymi od innych ośrodków bądź z centrali. W artykule tym pragnę poddać analizie kreowany przez ośrodek w Krakowie obraz Małopolski.

Pierwszym źródłem obrazu regionu w przekazie telewizyjnym jest ramówka, którą Wiesław Godzic nazywa telewizyjną architekturą¹. Faktycznie stanowi ona swoistą ramę konstrukcyjną, na której budowany jest program i telewizyjna narracja. To właśnie poprzez ramówkę, a więc rodzaje proponowanych programów, ich tematykę, przeznaczony im czas antenowy, zarysowuje się pierwszy poziom obrazu regionu, jaki ośrodek proponuje swoim odbiorcom. Wiesław Godzic zwraca także uwagę, że „jest [ona] rodzajem wiedzy pierwszej i podstawowej”². To na niej budowane są dalsze, pogłębione w konkretnych już audycjach i cyklach wizje regionu.

W telewizji krakowskiej proponowane w ramówce audycje podzielić można na trzy grupy: najliczniejszą stanowią programy poświęcone samemu regionowi, mające na celu popularyzację wiedzy na jego temat; programy dotyczące życia kulturalnego; propozycje skupiające się na szeroko rozumianym życiu społecznym regionu, funkcjonowaniu jego instytucji itp.

W pierwszej z wymienionych grup, programach edukacyjnych, niemałą część audycji stanowią reemisje materiałów powstałych kilka, bądź kilkanaście

* Artykuł oparty jest na pracy magisterskiej *Obraz regionu w telewizji regionalnej w kontekście innych przekazów. Podlasie i Małopolska* napisanej w katedrze Etnologii i Antropologii Kultury Uniwersytetu Jagiellońskiego. Omówione w nim programy wyemitowane zostały w okresie od października 2003 roku do maja 2004 roku.

¹ W. Godzic, *Telewizja i jej gatunki. Po Wielkim Bracie*, Kraków 2004, s. 26.

² W. Godzic, *op. cit.*, s. 26.

lat temu – nie zmienia to jednak faktu, że przez swoją obecność na antenie i one wpływają na kształtowany współczesny obraz regionu. Programy te mają bardzo wyraźny propagatorski i edukacyjny wymiar. Do grupy tej zaliczyć można „Poczet prezydentów Krakowa” w serii programów przedstawiający sylwetki poszczególnych gospodarzy miasta. Programy te mają bardzo „gabinetowy” charakter. Na temat bohaterów wypowiadają się bowiem z scenerii bibliotek i gabinetów eksperci – historycy, pracownicy krakowskich muzeów i archiwów. Programy oparte są na historycznych tekstach źródłowych – zapiskach kronikarzy, ale i osób prywatnych. Autorzy by przybliżyć odbiorcom postacie bohaterów posiłkują się fotografiami oraz rysunkami. Sylwetki prezydentów nakreślone zostają całościowo – relacjonuje się nie tylko ich polityczną karierę, wpływ na współczesną im rzeczywistość, wydarzenia, jakie za ich urzędowania miały miejsce w Krakowie czy zmiany, ale i cechy charakteru prezydentów, relacje, jakie mieli z lokalną społecznością, Radą Miasta, reakcje, jakie wzbudzali. Pojawiają się również komentarze na temat wywiązywania się z prezydenckich obowiązków.

Innym programem korzystającym z takiej samej formuły (a nawet podobnego tytułu) jest „Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Opierający się podobnie jak omówiony powyżej program na statycznej formule i źródłach historycznych przekazywanych przez profesjonalnych historyków.

Nieco odmienny, choć nadal o wybitnych mieszkańcach regionu opowiadający, jest cykl „Portrety”. Tym razem głos oddany zostaje głównemu bohaterowi, którym najczęściej jest znacząca postać krakowskiego świata intelektualnego. Bohater opowiada o sobie, swojej pracy, fascynacjach, przytacza anegdoty, historie z życia. Na jego temat wypowiadają się także członkowie rodziny, przyjaciele oraz osoby związane z nim zawodowo.

Programy te mają na celu przede wszystkim poszerzenie wiedzy mieszkańców regionu oraz budowanie tożsamości wokół wybitnych jednostek, przedstawicieli małopolskiej społeczności. Wiedza na temat przeszłości, jej świadomość jest bowiem jednym z podstawowych elementów na których budować można regionalną tożsamość. Programy powyższe spełniają jednak także i inne zadanie. Prezentują postawy, które służyć mogą za swoiste wzorce zachowań społecznych. To promocja społecznego zaangażowania i aktywności oraz, silnie eksponowanych w wypowiedziach, cech takich jak mądrość, łagodność, pasja i zainteresowania wybiegających poza bezpośrednią codzienność.

Kolejnym programem jest cykl „Z kart krakowskiego archiwum” zapoznający widzów z samym miastem, jego historią. Są to często opowieści o dawnych obyczajach i prawach panujących w mieście, jego mniej znanych zabytkach. Prezentuje obraz miejsca, gdzie na każdym kroku (a nie tylko w najpopularniejszych turystycznie miejscach) spotkać można tajemnice historii. Przykładem może być odcinek „Krakowska nekropolia” opowiadający nie o powszechnie znanych miejscach pochówku w Krakowie (jak Wawel, Skalka), ale właśnie

o innych cmentarzach na terenie Starego Miasta, których ślady zatarły się zarówno w miejskiej przestrzeni, ale i ludzkiej pamięci.

Ostatni program w tej grupie to realizowane współcześnie (na bieżąco) „Podpowiedzi w plenerze”. Jest to propozycja o charakterze krajoznawczo-publicystycznym, która w czołówce bardzo silnie do owego pierwiastka krajobrazowego, turystycznego się odwołuje. Na tle zarysów mapy topograficznej pojawiają się zdjęcia przedstawiające małopolskie krajobrazy (w szczególności górskie), rowerzystów, mapy. Na ekranie odnaleźć także można niewielkie znaczki symbolizujące różne sporty – wspinaczkę, jazdę rowerową, pływanie. Na zakończenie, tuż przed pojawieniem się tytułu programu, kadr pozostaje pusty – pojawiają się tylko zarysy kolorowych szlaków turystycznych. Trudno o więcej odniesień do turystyki i pozamiejskich aktywności. Tymczasem zawartość poszczególnych programów w znacznej mierze z czołówką tą nie koresponduje. W większości audycji bowiem to teren Krakowa, a nie jego okolic jest tytułowym plenerem. Opisuując Kraków autorzy kreują wizję przestrzeni o podwójnym dnie. W jednym z programów narrator wyraża to wprost mówiąc:

Chcę was oprowadzić po Krakowie zagadkowym, szczelnie zamkniętym.

Po tych samych miejscach, gdzie w dzień przechodzą tłumy nic niewidzące, niczego szczególnego niedoznające, kroczy mroczna tajemnica.³

Autorzy proponują zatem dwukodową wizję regionu, w którym pod powierzchnią tego, co oczywiste i codzienne kryje się zagadka i tajemnica. Program ma być swoistym kluczem, przewodnikiem po owej głębszej warstwie regionalnej (zazwyczaj krakowskiej) rzeczywistości. Owe tajemnice znajdują się bowiem blisko, tuż za rogiem, wystarczy tylko wiedzieć jak ich szukać. Autorzy wybierają trasy obfitujące w tajemnice, i wymagające pewnej wiedzy – w poszukiwaniu śladów dawnych kabalistów odkrywają „Tajemnice Kazimierza”, zwiedzają miasto „Tropem alchemii”.

Nieco już inaczej wygląda pozakrakowski obraz regionu „Podpowiedzi w plenerze” – na przykład w odcinku „Wokół Biskupic”. W tym przypadku można mówić o prawdziwym krajoznawczym charakterze audycji zapowiadanej czołówką. Autorzy udają się poza regionalną metropolię, by przyjrzeć się okolicom mało popularnej i na szerszą skalę nieznaną gminy. Na początku określają topograficzne położenie miejscowości wobec Krakowa, co jest oczywiste i naturalne – Kraków funkcjonuje tu jako punkt orientacyjny w regionalnej przestrzeni. Na samym początku następuje jednak także określenie opisywanej okolicy przez negację. Poproszona o wypowiedź reprezentantka lokalnych władz już we wstępie zaznacza, że okolica ta nie ma wprawdzie tylu cennych zabytków i atrakcji jak inne większe miasta, jednak także tu jest wiele ciekawych i tajemniczych miejsc.

³ Cytat spisany ze ścieżki dźwiękowej.

Program ten zarysowuje zatem wizję regionu, w którym dominującą rolę odgrywa Kraków, który nie tylko monopolizuje programy poświęcane Małopolsce, ale i stanowi stały punkt odniesienia dla opisu innych miejsc regionu.

Opisane powyżej programy przyjmują strategię opisu regionu, jaką da się zauważyć i w innych tekstach dotyczących Małopolski – przewodnikach, oficjalnych stronach internetowych czy tekstach literackich i filmowych. Większość z nich opisując region zawęża się niemal wyłącznie do jego stolicy, pomijając pozostałą, pozakrakowską jego część.

Drugą wyróżnioną przeze mnie grupą programów są audycje poświęcone życiu kulturalnemu. Obejmują one nie tylko sam region, ale i inne części kraju – jak w programie „Regiony kultury” redagowanym w krakowskim ośrodku, a przygotowywanym przez dziennikarzy innych oddziałów telewizji oraz emitowanym w paśmie wspólnym Trójki.

Z samym ośrodkiem związane są „Rekomendacje kulturalne” – program prezentujący ciekawe wydarzenia kulturalne. Podzielony jest na kilka działów – poświęconych różnym dziedzinom sztuki – kinu, literaturze, teatrowi czy muzyce. Program nie ma wyłącznie informacyjnego charakteru (tę rolę spełnia pozycja „Warto wiedzieć” emitowana kilkakrotnie w ciągu dnia prezentująca dużą ilość nadchodzących kulturalnych wydarzeń). Przez sam wybór do programu wydarzenia są niejako nobilitowane jako szczególnie godne polecenia – każdy, cotygodniowy program dokonuje wyboru zaledwie kilku. W przeważającej części wydarzenia te mają miejsce w Krakowie, bywają jednak także materiały poświęcone ciekawym inicjatywom w innych ośrodkach regionu. Warto podkreślić, że „Rekomendacje...” przedstawiają zjawiska i wydarzenia związane z tradycyjnie rozumianą sztuką wysoką, zatem przede wszystkim działaniami artystycznymi związanymi z instytucjami sztuki – muzeami, galeriami, teatrem także kinem.

Całkowicie odmiennymi rejestrami artystycznego życia miasta zajmuje się natomiast jeden z ciekawszych programów emitowanych przez krakowski ośrodek – „Nowe miasto”. Program ten całkowicie przełamuje spojrzenie na Kraków jako miasto „wielkiej kultury”. Poza jego zainteresowaniami pozostają spektakle w znanych teatrach, popularne nazwiska wystawiane w obleganych galeriach. Przełamanie tradycyjnego oglądu Krakowa przynosi już sam tytuł programu. To już nie chluba małopolskiej stolicy – sławne zabytki i muzea Starego Krakowa, ale właśnie nowość, nawet nowoczesność w mieście interesują twórców programu. Symbolicznie poprzez tytuł autorzy odcinają się od starych, akademickich, do pewnego stopnia już skostniałych form sztuki. Miasto do tej pory przedstawiane jak polska stolica kulturalna, ostoja sztuki „prawdziwej”, czyli tej o XIX-wiecznym rodowodzie i charakterze, ukazuje dzięki programowi swoje odmienne oblicze.

W czołówce pojawiają się obrazy miasta, jakich nie znajdzie się w turystycznych prospektach czy przewodnikach. Portretowane nocą w krótkich, dynamicznych ujęciach, przy długim czasie naświetlania niczym nie przypomina

stycznego miasta narodowych pamiątek. Wyeksponowane zostają elementy świetlne – światła samochodów, budynków – a przez to wewnętrzną ruchliwość Krakowa, pulsującego (artystycznym) życiem także nocą – gdy zamknięte są już muzea i galerie. Przyspieszone tempo zdjęć dodatkowo sprawia, że czołówka przypomina awangardowy film. Wszystkie te elementy w połączeniu z przerwami wewnątrz programu, eksponującymi dworzec czy graffiti, daje obraz miasta nowoczesnego, na wskroś współczesnego.

Program podzielony jest na kilka części. W każdej z nich podkreślony zostaje dodatkowo element nowości – są to „nowe pomysły”, „nowe zachowania”, „nowe twarze”. Każdy z odcinków zawiera także rysunkowy felieton zatytułowany „Świat i my” pointujący z humorem zjawiska ze sfery życia politycznego i społecznego – co ciekawe zupełnie z regionem niezwiązanego. Program w poszczególnych częściach prezentuje zjawiska i postaci, które w telewizyjnym, zorientowanym na Kraków klasyczny, main streamie nie miałyby szansy na przebicie się. Pojawiają się tu felietony poświęcone nietypowym pomysłom artystycznym (jak Krakau Files), różnego rodzaju warsztatom, które popularyzują formy ekspresji w Polsce być może mało popularne (gospel, tango). Pojawiają się także materiały poświęcone ciekawym przedsięwzięciom niekoniecznie artystycznym jak otwarcie nowej, nietypowej kawiarni czy zorganizowanie przez młodych artystów mieszkających w Podgórzu świetlicy dla miejscowych dzieci. Przedstawiani są młodzi, mający coś do zaproponowania, ludzie – sposobu ekspresji poszukujący w śpiewie, malarstwie, ale i robieniu lamp na przykład.

W sferze zastosowanych środków wyrazu program także odbiega od tego do czego przyzwyczajony jest telewidz. Nietypowe kąty widzenia kamery, zabawy z konwencjami – wszystko to wraz z ukazywaniem w zasadzie nieeksploatowanych rejonów krakowskiej aktywności (jak widać powyżej nie tylko czysto artystycznej) daje nowy, świeży obraz miasta. Ucieka od stereotypowego sposobu ukazywania Krakowa jako „kamiennej księgi narodu polskiego”. Miasto ze skansenu zamienia się w żyjący, dynamiczny organizm. Trudno też uciec przed podkreśleniem różnicy na linii konserwatywne – awangardowe (w szerokim rozumieniu awangardy), jaka rysuje się na linii Kraków przewodników i albumów – „Nowe miasto”.

Kolejnym programem poświęconym krakowskiemu życiu kulturalnemu jest „Arena kultury”. Podobnie jak „Nowe miasto” w czołówce program odwołuje się nie tylko do wysokiej kultury. Cechuje ją swoisty eklektyzm. Obok przywołujących „klasyczną” kulturę obrazów jak antyczne greckie i etruskie posągi, „Dawid” Michała Anioła, „Narodziny Wenus” Boticcellego, „Dama z łąsiczką”, „Mona Lisa” Leonarda da Vinci czy fragment obrazu Picassa pojawiają się elementy kultury popularnej – w jej skrajnie niskim, tandetnym wydaniu (ogrodowy krasnal na huśtawce), jak i tym szlachetniejszych odwołującym się do amerykańskiej awangardy (popartowski Elvis Presley). W tym samym czasie na środku

ekranu w imitującym arenę kole pojawiają się z kolei przedstawienia różnego rodzaju aren – starożytne amfiteatry, ale i rycina przedstawiająca corridę, fragment obrazu (bodaj Ensora) przedstawiającego cyrkowy spektakl. W finale te przedstawienia aren zastąpione zostają widokiem na Sukiennice, w końcu portretem samej prowadzącej. Analizując czołówkę wydawać mogłoby się, że krakowski Rynek – czy szerzej Kraków, jako przestrzeń pewnej aktywności artystycznej, spotykających się prądów, koncepcji – jest właśnie tą areną na której ścierają się i walczą dwa nurty kultury: konotowany przez przywołane dzieła sztuki oraz kolorowe znaki sztuki popularnej. Trzeba zauważyć, że przywołane w czołówce dzieła nie są z kulturą i tradycją polską ani krakowską (nie licząc „Damy z łasiczką”) związane, także znaki kultury masowej mają globalny charakter. Domyślać można się zatem, że w programie dominować będą dyskusje nad sztuką w ogóle, nad problemami teoretycznymi i z zakresu historii sztuki raczej niż bezpośrednim krakowskim tu i teraz.

Sam program tymczasem całkowicie z konfrontacji kultura wysoka – niska (co sugerowałaby czołówka) rezygnuje. To audycja studyjna, której wystrój nawiązuje to tytułowej arenie. Na widowni zasiadają krakowscy muzealnicy, dyrektorzy teatrów, konserwatorzy – słowem przedstawiciele instytucji sztuki. Prowadząca (pozostająca przez cały czas trwania programu na „arenie”) wywołuje temat i moderuje dyskusję – niejednokrotnie bardzo żywą i tytułowi programu odpowiadającą. Najczęściej jednak, o ile nie przeważnie, tematy te związane są ze sztuką instytucjonalną, „klasyczną”. Krążą wokół braku pieniędzy na sztukę, problemu zaniku publiczności teatralnej czy ochrony wolnostojących religijnych dzieł sztuki przed niebezpieczną dla nich niejednokrotnie „opieką” wiernych.

W jednym z programów autorka użyła słów „nasze krakowskie kulturalne piekielko”. Program ten także, podobnie jak opisane powyżej „Nowe miasto”, przełamuje oficjalny obraz miasta, choć w odmienny sposób. Ujawnia jego wewnętrzne problemy, konflikty, nieporozumienia. Autorka w dynamicznym sposobie prowadzenia audycji faktycznie doprowadza do wymiany zdań i poglądów. Dzięki temu nie tylko ujawnia tę pełną konfliktów naturę krakowskiej kultury, ale jednocześnie umożliwia do pewnego stopnia publiczną debatę, próbę dojścia do porozumienia, wymianę doświadczeń i opinii. Przedstawiciele instytucji kulturalnych skarżą się na brak zainteresowania sponsorów, potencjalni sponsorzy wskazują na błędy owych instytucji w staraniach o fundusze – takie spotkania mogą okazać się owocne dla obydwu stron, jak i dla zasiadającej przed telewizorami publiczności.

Podsumowując zatem obraz, jaki kształtują programy kulturalne krakowskiego ośrodka przede wszystkim należy zwrócić uwagę na dwa aspekty. Po pierwsze przełamują one klasyczne, dominujące w pozatelewizyjnych tekstach na temat Krakowa, widzenie miasta jako spiżowego pomnika narodowej kultury. Bezpośrednią tego przyczyną jest skierowanie telewizyjnych tekstów

o krakowskiej kulturze do samych krakowian. Oni na temat wartości kulturowej miasta nie muszą być przekonywani. Po drugie programy kulturalne, podobnie jak omówione już propozycje poświęcone historii regionu, skupiają się niemal wyłącznie na prezentacji stolicy regionu. Faktem jest, że Kraków w tej sferze dominuje nad pozostałymi ośrodkami regionu (dzięki pozycji kulturalnej stolicy kraju), jednak pozostałe ośrodki (poza zapowiedziami w „Warto wiedzieć” i nielicznymi relacjami w „Rekomendacjach kulturalnych”) w zasadzie nie pojawiają się wcale na antenie.

Kolejnym rodzajem programów prezentowanych przez ośrodek są audycje dotyczące szeroko rozumianego życia społecznego (na przykład funkcjonowania instytucji, relacji międzyludzkich). Do tej grupy programów zaliczyć można audycje o charakterze sprawozdawczo-informacyjnym oraz pozycje publicystyczno-reportażowe.

W pierwszą grupę wpisuje się program „Za sprawą samorządu”. To audycja o strukturze poświęconej każdorazowo innemu problemowi magazynu. Podejmuje tematykę różnych aspektów funkcjonowania samorządów w małopolskim regionie. Przykładowo tematyka poszczególnych odcinków obejmuje współpracę transgraniczną, wykorzystywanie funduszy pomocowych, problemy lokalnego transportu czy (jak w przypadku odcinka „Miejsce w ziemi”), problem kurczącej się ilości miejsc na krakowskich cmentarzach i związanego z nim pomysłu na wybudowanie w mieście krematorium. Autorzy nie tylko prezentują obiektywną sytuację, ale i przedstawiają punkt widzenia zwykłych obywateli przygotowując sondę uliczną. Program ten dzięki takiej formule realizuje jedno z podstawowych zadań lokalnych mediów jakim jest pośrednictwo między lokalnymi władzami, a społecznością. Nawet jeśli nie jest to pośredniczenie w klasycznym rozumieniu, to już sam fakt prezentacji w jednym programie tych dwóch punktów widzenia wobec regionalnych problemów daje swoisty dyskurs. Siedzący przed telewizorami odbiorcy świadomi są działań podejmowanych przez władze, widzą, że w ogóle jakieś działania są podejmowane.

Kolejnym programem jest emitowany raz w miesiącu program – „Środowisko i my”. Nie jest to jednak program ekologiczny, jak można byłoby się tego po tytule spodziewać. Autorzy prezentują relacje człowieka nie z naturą, przyrodą, ale środowiskiem rozumianym jako najbliższe otoczenie. Celem jest tu nawet nie tyle ochrona owego środowiska, co dostosowanie go do ludzkich potrzeb. Przykładowe tematy to przeciągająca się budowa zapory w Świnnej Porębie czy odbudowa zniszczeń spowodowanych przez powódź z 1997 roku. Tym jednak, co zwraca uwagę jest fakt, że znów mamy do czynienia z programem, który zdaje relację z przemian, inwestycji jakie zachodzą w województwie, działań jakie podejmowane są przez lokalne władze.

Omówione wyżej „Za sprawą samorządu” oraz „Środowisko i my” mają charakter sprawozdawczy i informować mają widzów na temat tego, co dzieje

się w województwie – co ulegać będzie zmianie, a na przemiany czego trudno liczyć w najbliższej przyszłości. Odmienny charakter mają kolejne dwie propozycje: „Na rynku pracy”, jak i „Cafe Europa”; adresowane są one do innego widza. Tym razem nie jest to już telewidz czekający na sprawozdanie z pewnych aspektów regionalnego życia – to telewidz aktywny. W audycji poszukuje on porady, wskazówki, swoistej recepty na własną działalność.

„Na rynku pracy” jest magazynem poświęconym sprawom zatrudnienia w Małopolsce. Nie epatuje jednak pesymistycznymi statystykami i historiami bezrobotnych od lat bezskutecznie poszukujących pracy. Wręcz przeciwnie – promuje aktywność, przedsiębiorczość. Prezentuje pozytywne przykłady rozwijających się i unowocześniających firm (często podkreślone zostaje zachowanie tradycyjnego charakteru produktów przy jednoczesnym unowocześnieniu i usprawnieniu produkcji), funkcjonuje także na zasadzie swoistego poradnika. Podpowiada pracodawcom pomysły na korzystne zatrudnienie nowych pracowników przez współpracę z urzędami pracy (współpraca ta jest bardzo w programie promowana), pracownikom natomiast prezentuje możliwości szkoleń czy zdobycia zatrudnienia. Prezentowane pomysły poparte są wypowiedziami ludzi, którzy z proponowanych programów z pożytkiem skorzystali. Nie brak także tematyki „studenckiej”. Program towarzyszy corocznym „Dniom kariery” promując postawy aktywności i zawodowej dynamiki także wśród tej grupy.

„Cafe Europa” adresowana jest z kolei do bardzo młodego widza. To program realizowany z uczniami jednego z krakowskich liceów. Przedstawia on możliwości jakie daje młodym ludziom Unia Europejska. Autorzy prezentują relacje z wymian uczniowskich między szkołami, pokazują w jaki sposób w Internecie szukać możliwości wyjazdu i doskonalenia języka (prezentowane są konkretne adresy internetowe). W czasie programu młodzi widzowie przekonywani są, że zagraniczny wyjazd czy współpracę z inną szkołą mogą zainicjować sami – wyszukując odpowiedni kontakt, a następnie zachęcając do niego nauczycieli. Audycja propaguje także tworzenie przez szkoły własnych stron internetowych oraz korzystanie z możliwości jakie daje to medium. Program ma zatem na celu aktywizację młodzieży licealnej, przekonywanie jej, że nie trzeba wyłącznie czekać na inicjatywę szkoły. Wskazuje drogi jakimi można coś w swojej szkole zmienić używając dwóch bodaj najpopularniejszych wśród młodych ludzi mediów – telewizji i Internetu.

Kolejną grupę programów stanowią propozycje publicystyczno-reportażowe. Takim programem jest „W dziesiątkę”. To cykl reportaży poruszających ważne problemy społeczne oscylujące wokół zaprezentowanych w czołówce haseł: ekonomia, absurdy, awantury, człowiek, afery, solidarność bezinteresowność, tragedia, cuda i bezduszość. Autorzy zatem prezentują zarówno pozytywne, jak i przykre zjawiska. Materiały z tego cyklu mają nierzadko

interwencyjny charakter – dążą zatem nie tylko do sportretowania regionu, ale i jego przemiany. Podobny charakter ma magazyn reporterów „9 i 1/2” realizowany przez dziennikarzy Telewizji Kraków oraz terenowych redakcji w Kielcach, Tarnowie, Nowym Sączu i Zakopanem. I w tym przypadku obok charakterystycznych dla tego typu programu materiałów poświęconych różnego rodzaju przekrętom, aferom, niesprawiedliwościom pojawiają się także felietony opowiadające o ludziach, których życie, działalność stanowić mogą dla innych wzorzec postępowania. Programy odgrywają również pewną rolę edukacyjną oswajając z pewnymi problemami. Taki wymiar ma w moim przekonaniu na przykład odcinek cyklu „W dziesiątkę” zatytułowany „U Pana Cogito czyli recepta na zdrowie”. Program ten prezentuje ciekawą inicjatywę, jaką jest otwarcie przez osoby chore na schizofrenię hotelu i restauracji w Krakowie. Autorzy nie ograniczają się jedynie do prezentacji tej inicjatywy. Ukazują ją w szerszym kontekście choroby – wypowiadają się między innymi osoby na nią cierpiące. Opowiadają swoje historie, jak wygląda życie ze schizofrenią, jak z nią funkcjonują – przekonują, że poza atakami są w stanie działać normalnie. I tu właśnie znajduje się edukacyjny przekaz programu – przekonanie widza o tym, że chorzy mogą funkcjonować jak zwykli, zdrowi ludzie. Przekonują go o tym nie tylko słowa bohaterów, ale i przykład znakomicie funkcjonującego hotelu. Dominuje przesłanie o terapeutycznym charakterze pracy – której osoby przyznające się do schizofrenii zdobyć nie mogą. Przeciętny widz zatem, zazwyczaj niewiele wiedzący o tej chorobie, dowiaduje się na czym ona właściwie polega, ale i jest z nią oswajany.

Reportaż pojawia się w telewizji krakowskiej nie tylko w ramach cykli „W dziesiątkę” i „9 i 1/2”, ale i w samodzielnych, nadawanych autonomicznie formach. Pojawiają się tu między innymi materiały dotyczące odbywających się w Krakowie festiwalu, spotkań i innych wydarzeń kulturalnych. Swoje reportażowy wymiar zyskują także interesujące zdarzenia, mające miejsce poza granicami miasta. Przykładem może być reportaż zatytułowany „Chasydzi bobowscy”. Opisuje on powrót potomków mieszkających w Bobowej Żydów do małopolskiej miejscowości. Ponowne uroczyste otwarcie bobowskiej synagogi staje się przyczynkiem do opowieści o przedwojennych losach miejscowości i jej mieszkańców. Przedstawiono w niej Bobową jako miejsce wspólnej, harmonijnej koegzystencji Polaków i Żydów – miejscowość dwunarodową i dwujęzyczną. Podkreślano, że Bobowa była miejscem pielgrzymek dla Żydów z całej Polski. Także polscy rozmówcy podkreślają szok, jakim był dla nich holocaust dotyczący przecież ich sąsiadów. Autorzy podkreślają, że Bobowa jest miejscem pielgrzymek do dziś, tyle, że przyjeżdżają tu nie tyle Żydzi z całego kraju, co z całego świata. Opowieść o otwarciu odnowionej świątyni jest jednocześnie opowieścią o żydowskiej diasporze. Zatem relacja z pewnego zdarzenia ukazana w szerszym kontekście służy przedstawieniu historii miejsc i ludzi.

Innym przykładem reportażu zakotwiczonego w realiach Małopolski jest „Nic nowego” – bardzo ciekawy program poświęcony współczesnej Nowej Hucie i bodaj najbardziej palącemu jej problemowi, jakim są grupy blokiersów i przestępczość. Reportaż ten wpisuje się w zauważalną nową politykę krakowskiego ośrodka wobec niechcianej dzielnicy. Nowa Huta bowiem coraz częściej pojawia się na krakowskiej antenie. Różne programy i reportaże ukazują ją jako miejsce pełne potencjału, któremu trzeba dać szansę. Przełamany jest negatywny stereotyp dzielnicy poprzez przedstawianie ludzi (i to niekoniecznie jej mieszkańców), dla których jest ona pasją. Nowa Huta przedstawiana jest nie tylko jako smutne i niebezpieczne blokowisko, ale i otoczone ogródkami, niejednokrotnie drewniane domy czy miejsce niecodziennych wydarzeń kulturowych (jak w reportażu opowiadającym o finalnym koncercie festiwalu Sacrum – Profanum w walcowni Huty Sędzimira). Reportaż „Nic nowego” konfrontuje fragmenty entuzjastycznych kronik filmowych z czasu powstawania Huty i osiedli mieszkalnych ze współczesnymi ich obrazami. Pomimo, że w obrazach współczesnych dominują młodzi zakapturzeni ludzie, a o wypowiedzi poproszono krakowskich policjantów ogólny jej obraz nakreślono w pozytywnej tonacji. W bezpośrednim kontakcie blokiersi nie okazują się degeneratami – oni chcą zmiany, polepszenia sytuacji w ich dzielnicy. Sami policjanci w końcu przyznają, że to mityczne niemal miejsce, słynące z chuligaństwa i przemocy nie odstaje wcale tak bardzo od pozostałych dzielnic. I znów wychodząc od konkretnego, określonego miejsca, określonych jego realiów, autorzy zarysowują uniwersalny portret blokowiska i jego problemów – wychodzący poza ramy Nowej Huty, Krakowa i Małopolski.

Ostatnim przykładem reportażu o jakim chciałam wspomnieć jest „Cena wolności”, który nie jest tak silnie jak wcześniej omówione zakorzeniony w Małopolsce. Nie jest określone jego miejsce, chociaż znów opowiada on o problemie, który dotyczy regionu małopolskiego, jak i każdego innego w Polsce. Opowiada bowiem o bezdomnych. Przedstawia ich życie, sposoby zdobywania pieniędzy czy jedzenia. Prezentuje także możliwości, jakie są im proponowane – noclegownie itp. Autorzy starają się wytłumaczyć odbiorcom dlaczego tak wielu bezdomnych z owej pomocy nie chce korzystać.

Podsumowując – reportaże krakowskiego ośrodka, dzięki funkcjonowaniu aż dwóch programów reporterskich o nierzadko interwencyjnym charakterze, mogą od regionu i jego bieżących problemów się uwolnić. Bazując niejednokrotnie na regionalnych miejscach i zdarzeniach reporterzy kuszą się na tezy o charakterze uniwersalnym.

Kolejną grupą są programy informacyjne, które wyznaczają swoiste wewnętrzne granice regionu. Obok głównego programu „Kroniki” codziennie (z wyjątkiem weekendów) emitowana jest także „Kronika świętokrzyska” nadawana przez Świętokrzyski Ośrodek Regionalny. Prezentowane przez nią informacje dotyczą Kielc i regionu świętokrzyskiego. Rozdział ten oddaje faktyczny

administracyjny podział – na województwo małopolskie i świętokrzyskie. Wprawdzie czas jaki zajmują na antenie obydwaj programy informacyjne nie oddaje terytorialnych proporcji jednak znamienym jest fakt, że świętokrzyskie wiadomości prezentowane są każdego dnia tuż przed głównym wydaniem krakowskiej „Kroniki”.

Czołówka „Kroniki” jest bardzo silnie zakotwiczona w małopolskich realiach i bezpośrednio odwołuje się do regionalnych symboli. Na niebieskim tle (bardzo popularnym w magazynach informacyjnych w ogóle) pojawiają się kolejno zdjęcia hejnalisty z Wieży Mariackiej, Wawelu, jednej z solnych komór w wielickiej kopalni, ulicy starego miasta. W sferze ikonograficznej dominuje zatem odniesienie do Małopolski pełnej turystycznych atrakcji, krakowskich symboli – w zawartości programów jednak te aspekty nie odgrywają już niemal żadnej roli. W przygotowywanych przez reporterów materiałach nie brak informacji o lokalnych jubileuszach i uroczystościach, inicjatywach w regionie – „Kronika” nie jest jednak wyłącznie rocznicowo-optimistycznym magazynem. Nie brak jest mniej przyjaznych informacji (jak pożary czy wypadki), które niejednokrotnie prezentowane są jako pierwsze w serwisie. W regionie bowiem mają miejsce nie tylko radosne pochody jamników i festiwale, ale i bardziej codzienne, dotyczące potencjalnie każdego człowieka problemy. Na wizerunek miasta wpływa także stała obecność tematów akademickich. „Kronika” relacjonuje rozpoczęcie roku akademickiego, uczelniane uroczystości i konferencje, pojawiają się także tematy „studenckie” (jak na przykład bezpieczeństwo na miasteczku studenckim).

W krakowskim programie informacyjnym zatem zachowana zostaje wizja Krakowa jako miasta imprez i jubileuszy, jednak nie brak także informacji istotnych i użytecznych dla mieszkańców regionu. Warto dodać, że to właśnie w „Kronice” pomimo, że dominuje informacyjnie Kraków nie brak także informacji z innych części regionu – Kielc, Tarnowa, a przede wszystkim z Zakopanego i Tatr. „Kronika” informuje o rozpoczęciu i zakończeniu sezonu w Tatrach, o warunkach turystycznych czy na przykład aktywności niedźwiedzi. Wzmacnia to symbolicznie przynależność Podhala do regionu małopolskiego. Warto dodać, że swoistym rozszerzeniem „Kroniki” jest codzienne wydanie „Tematów dnia” w których redaktor wraz z zaproszonym do studia gościem-ekspertem podejmuje jeden z przedstawionych w „Kronice” tematów czy problemów.

Na zakończenie przeanalizować chciałam dwa typy programów, które przez samą swą obecność na antenie bardzo silnie wpływają na telewizyjny obraz Małopolski – magazyny: religijny oraz mniejszości narodowych.

„Wiara i życie”, program katolicki, w sferze ikonograficznej bardzo silnie nawiązuje do regionalnych realiów. W czołówce pojawiają się obrazy krakowskiego rynku filmowanego z lotu ptaka, pielgrzymującej w górach grupy. Pojawia się także Jan Paweł II – jedna z podstawowych ikon świata katolickiego w Polsce, a w Małopolsce w szczególności. Autorzy programu współpracują z Episkopatem

(podobnie jak program „Na rynku pracy” współpracuje z Wojewódzkim Urzędem Pracy). Każdy odcinek poświęcony jest jednemu tematowi – czasami jest to relacja z jakiejś imprezy religijnej (jak na przykład Dzień Papieski w Nowym Targu) czasami ma bardziej uniwersalny charakter – przykładem może być program poświęcony świętym, który jakkolwiek podejmuje temat regionowi nie wyłączny to jednak przyjmuje perspektywę bardzo regionalną. Autorzy opowiadają bowiem o pochodzących z Krakowa i związanych z regionem świętych. Tę pozycję uzupełnia emitowana z Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach w każdy piątek msza dla chorych. Nie jest to tylko reakcja na rosnącą popularność krakowskiego sanktuarium – msze transmitowane z krakowskich kościołów są swoistą tradycją ośrodka.

Kraków jest drugim po Białymstoku ośrodkiem podejmującym w szerszym zakresie tematykę mniejszości narodowych i etnicznych. Reprezentującym tę tematykę programem jest „U siebie. Program mniejszości etnicznych”. Powstał on w 1993 roku i jest bodaj najstarszą tego typu produkcją w polskiej telewizji. W czołówce w zasadzie brak odwołań do motywów regionalnych czy narodowościowych. Jedynym elementem zaznaczającym mniejszościową odrębność jest wyświetlanie na ekranie nazwy programu w różnych językach. W końcu pojawia się pełna nazwa programu na tle rozświetlonego wiejskiego wnętrza z otwartym na oścież oknem i świeżym chlebem na drewnianym stole. Owa wiejskość nie konotuje jednak (w kontekście treściowej zawartości programu) tradycyjnych odniesień poszczególnych mniejszości. To nie kultura ludowa jest rdzeniem wokół którego koncentruje się aktywność autorów.

O założeniach programowych tego programu tak pisze Tadeusz Skoczek:

- prezentowanie życia i dorobku kulturalnego mniejszości narodowych i grup etnicznych zamieszkujących Polskę,
- dokumentowanie i utrwalanie faktów społeczno-kulturowych z życia mniejszości,
- promowanie tradycji i zwyczajów lokalnych społeczności mniejszościowych, których trwanie zagrożone jest przez postępującą unifikację kulturową i procesy asymilacyjne,
- walka z istniejącymi obiegowymi stereotypami, a tym samym przełamywanie kompleksu obcości wśród ludzi innej narodowości czy religii,
- ukazywanie zjawisk, wydarzeń społecznych i kulturalnych, inicjatyw gospodarczych i ekologicznych wyrastających ze środowisk mniejszościowych, a mających zasięg transgraniczny,
- wzbudzanie szacunku wobec innych religii i wierzeń poprzez prezentowanie obrzędów, tradycji i systemów wartości,
- propagowanie wzorców zgodnego współżycia, tolerancji i szacunku wobec innych jako podstawowego warunku budowania ładu współczesnej Europy wolnej od narodowościowych konfliktów i szowinizmu⁴.

Program w sposób szczególny uwzględnia mniejszość romską, słowacką i łemkowską. Przyjął formę reportażu z elementami publicystyki. Także tutaj pojawiają się języki narodowe (gdy któraś z postaci wypowiada się po polsku – jej słowa są tłumaczone). Wprawdzie w programie pojawiają się materiały poświęcone kolorowym festiwalom i zjazdom ze śpiewem i tańcem (jak w audycji zatytułowanej „Tabor porozumienia” o integracyjnym spotkaniu Romów zorganizowanym przez Stowarzyszenie Romów Polskich), jednak autorzy uwagę zdają się koncentrować na codziennych aspektach życia mniejszości w kraju, w regionie. W sposób szczególny z ową codziennością związane są programy poświęcone mniejszości romskiej. Autorzy starają się działać na rzecz przezwyciężenia bardzo negatywnego stereotypu Romów w Polsce prezentując pozytywne „wzorce” – ludzi w niczym nie przypominających Romów, jakich spotyka się na ulicy. To budowanie pozytywnego obrazu tej mniejszości wśród Polaków, ale i wśród samych Romów. Poprzez przedstawianie ludzi, którym udało się zrobić karierę, którzy żyją w godnych warunkach przekonuje się innych przedstawicieli romskiej społeczności, że można żyć i funkcjonować inaczej. Bardzo ciekawym i odważnym wydaje mi się nieprzemilczanie przez autorów także przykrych aspektów rzeczywistości. Jeden z reportażu opowiada o wycieczce uczniów jednego z krakowskich liceów z darami do romskiej osady. Wizyta ta nie stała się pretekstem do laurki i zachwytów nad romską wolnością i kulturą. Uczniowie z przykrością opowiadali o tym, że spotkanie to raczej potwierdziło ich stereotypowe, negatywne wyobrażenia. Autorzy zatem nie tylko przedstawiają udane spotkania kulturowe, owocną współpracę i wzajemne podziękowania, ale także to, co się nie powiodło, co trzeba jeszcze zmienić, naprawić. Warto dodać, że cykl „U siebie” zaowocował w 1997 roku Międzynarodowym Festiwal Filmów i Programów Telewizyjnych *U Siebie – At Home*, który jest przeglądem światowej twórczości telewizyjnej poświęconej tematyce mniejszościowej. Festiwalowi towarzyszą też inne imprezy jak koncerty, konferencje i, co ważne, warsztaty dziennikarskie dla autorów zajmujących się problematyką mniejszościową. Do tej pory odbyło się pięć edycji festiwalu (ostatnia w październiku 2001 roku).

Drugim poświęconym tematyce mniejszości programem są o wiele młodsze, bo trzyletnie, „Etniczne klimaty”. Program prowadzony jest przez przedstawiciela „nowych mniejszości” – Briana Scotta. W „atrakcyjnej formie, przybliżyła widzowi współczesne, codzienne problemy i osiągnięcia mniejszości, ale także ich kulturę, tradycje i języki. Wszystko to, poprzez postaci aktywnych, twórczych i wybitnych ich przedstawicieli”⁵. Autorzy programów podejmują także współczesne problemy

⁴ T. S k o c z e k, *Narodowa czy narodowościowa* [w:] *Telewizja regionalna. Szkic do opisu*, Kraków 2002, s. 45–46.

⁵ www.etniczneklimaty.com/pierwsza.html

mniejszości polegające już nie tylko na zachowaniu tożsamości, języka, ale i kwestii zapewnienia sobie reprezentacji we władzach samorządowych, robieniu interesów czy małżeństwach mieszanych. Akcent kładziony jest na kwestie wykształcenia jako drogi awansu, a nie utraty narodowej tożsamości. Dodać należy, że program współtworzony jest przez dziennikarzy z innych ośrodków.

Powyżej omówione typy programów, jakie proponuje krakowska ramówka kreślą obraz regionu, który z jednej strony nie odbiega od powszechnej wizji Małopolski, ale jednocześnie, w pewnych rejestrach przełamuje ją. Znacząca jest ilość programów poświęconych historii regionu oraz jego kulturze – te pozycje zajmują dużą część antenowego czasu i przez to wybijają się niejako na plan pierwszy. W tym zorientowaniu na pierwiastek historyczny i kulturowy oraz upatrywaniu najpoważniejszych regionalnych atutów w tych właśnie sferach telewizyjny obraz Małopolski nie odbiega w zasadzie od wizji regionu kreowanych przez autorów tekstów niatelewizyjnych.

Drugim elementem telewizyjnego obrazu Małopolski doskonale pokrywającym się z jego niatelewizyjnymi (przewodnikowymi przede wszystkim) odpowiednikami, jest niebywała koncentracja autorów na Krakowie, który w zasadzie monopolizuje uwagę piszących o regionie. Kraków wydaje się wyjęty z małopolskiego kontekstu, jest tworem żyjącym dla siebie, funkcjonującym niezależnie i w oderwaniu od regionu.

W pewnych jednak kwestiach wizerunek prezentowany przez regionalny ośrodek jest całkowicie odbiegający od tego, co zazwyczaj kojarzy się z Małopolską i Krakowem. Przełamany zostaje wizerunek Krakowa jako miasta w dziedzinie sztuki konserwatywnego, żywego skansenu poprzez wprowadzenie elementów nowoczesności czy awangardowych stylizacji. Obraz regionu dynamizują także magazyny reporterów. Ich interwencyjny niejednokrotnie charakter sprawia, że rozbity zostaje wyidealizowany obraz Małopolski. Okazuje się, że i w tym regionie malowniczych krajobrazów i kolebce narodowej kultury zdarzają się problemy, niesnaski, konflikty, nieludscy urzędnicy (to ulubieni bohaterowie materiałów interwencyjnych). Poprzez nie unikanie konfliktów, problemów telewizja wychodzi poza albumowo-przewodnikowe podejście do regionu. Podobny charakter mają programy poradnikowe dotyczące Unii Europejskiej i rynku pracy. Dzieje się tak przede wszystkim dzięki zmianie projektowanego odbiorcy. Nie jest nim jak w przypadku przewodnika czy albumu turysta wobec którego zastosować należy strategię promocyjną, ale mieszkaniec. To jemu dostarczać trzeba informacji i ułatwiać życie, wychodzić naprzeciw jego oczekiwaniom.

Kończąc, wspomnieć chciałam o jeszcze jednej ciekawej cesze programu Telewizji Kraków, która nie bez znaczenia pozostaje dla obrazu regionu, jaki się z niej wyłania. Jest nią niezwykle polemiczny charakter niektórych audycji. To omawiana już „Arena kultury”, gdzie boje toczą się o sprawy sztuki oraz „Młodzież kontra... czyli pod ostrzałem”. W tym ostatnim programie młodzi przedstawiciele

głównych ugrupowań politycznych zadają pytania przybyłym do studia politykom (posłom). I tu dyskusje bywają gorące, następuje dynamiczna wymiana zdań i poglądów. Dzięki tym pozycjom krakowska telewizja staje się prawdziwym forum, przestrzenią debaty społecznej. Dzięki tego rodzaju wewnątrztelewizyjnej aktywności także przestrzeń poza nią wydaje się pełna społecznej gotowości do dyskusji, dynamiki, demokratycznych tradycji.

Bibliografia

- Godzic W., *Telewizja i jej gatunki. Po Wielkim Bracie*, Kraków 2004.
Skoczek T., *Narodowa czy narodowościowa [w:] Telewizja regionalna. Szkic do opisu*, Kraków 2002.
www.eticzneklimaty.com/pierwsza.html